

MAGDALENA SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN

### PYTANIA EKSPRESYWNE W PUBLICYSTYCE JANA ŚNIADECKIEGO

Jan Śniadecki to jedna z czołowych postaci życia umysłowego, oświatowego i społeczno-kulturalnego przełomu XVIII i XIX wieku. Uważany jest nie tylko za wybitnego myśliciela „wieku rozumu” i wielkiego patriotę, ale także za świetnego stylistę<sup>1</sup>. Czynniki te kierują uwagę na jego spuściznę piśmienniczą.

Pasją Śniadeckiego była głównie działalność naukowa, ale poza pracami *stricte* naukowymi (rozprawami, podręcznikami) autor wydawał również teksty o charakterze publicystycznym, stając się w ten sposób uczestnikiem oświeceniowego „seminarium prozy”<sup>2</sup>, a dokładniej – prozy polemicznej, która odzwierciedlała żywioł specyficznych dla tamtego okresu dyskusji związanych z różnymi sferami ówczesnej rzeczywistości. Owe publiczne debaty służyły nie tylko polemizowaniu i poszukiwaniu rozwiązań spornych kwestii,

---

Mgr MAGDALENA SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN – asystent Katedry Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej KUL; adres do korespondencji: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Katedra Języka Polskiego, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> O mistrzostwie stylistycznym Śniadeckiego pisze np. Jadwiga Ziętarska (*Jan Śniadecki*, w: T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński (red.), *Pisarze polskiego Oświecenia*, Warszawa, 1992, s. 458). Tak wysoką ocenę polszczyzny Śniadeckiego można spotkać też w dużo wcześniejszych opiniach. W wypowiedzi Karola Libelta czytamy m.in.: „[...] styl i język Śniadeckiego do wzorowej polszczyzny należy. Jasna myśl jasnym objawiała się wyrazem i potoczystym płynęła spadkiem, a jędrność i czystość języka Zygmuntofskie przypominały wieki. Był czas, powiada W. Wojcicki, w którym styl prawdziwie polski, zwany był językiem Śniadeckich.” (*Dwaj bracia Śniadeccy. Odczyt Karola Libelta w Kole Towarzystwie Poznańskim dnia 12 stycznia 1866 r.*, Poznań 1866, s. 45).

<sup>2</sup> W taki sposób określił wykształcanie się nowych gatunków piśmiennictwa prozatorskiego oraz jego rozkwit w dobie Oświecenia Tadeusz Mikulski (*Walka o język polski w czasach Oświecenia*, w: *Ze studiów nad Oświeceniem: zagadnienia i fakty*, Warszawa 1956, s. 78).

ale podporządkowane były także funkcji typowej dla całego piśmiennictwa oświeceniowego, czyli edukowaniu i wychowywaniu odbiorców. Pouczanie społeczeństwa przybierało w Oświeceniu różne formy, metody instruowania ewoluowały wraz z rozwojem świadomości językowej, kulturowej, łączyły się za zmianami sytuacji polityczno-gospodarczej, a wszystkie te zjawiska miały wpływ na przemiany gatunków wypowiedzi. W pismach polemicznych modelowanie poglądów audytorium zdecydowanie wykraczało poza moralizatorstwo, autorzy opierali się bowiem na środkach bardziej aktywizujących odbiorców, stosując metodę nakłaniania do określonych postaw czy poglądów. Teresa Kostkiewiczowa tak rozumianą dydaktyczną funkcję uznała wręcz za kluczową dla sposobu ukształtowania „pism publicznych”, stwierdzając, że istota publicystyki w jej oświeceniowym rozumieniu sprowadza się do podstawowej zasady komunikacji retorycznej – perswazyjności<sup>3</sup>. „Mając świadomość – dodaje badaczka – dziedziczenia wielkiej tradycji antycznej i uczestniczenia w rozwoju nowożytnej myśli retorycznej, twórcy oświeceniowej publicystyki zdawali sobie sprawę, iż dążność ta określa istotę ich tekstotwórczych zabiegów”<sup>4</sup>.

Jak wykazały analizy Kostkiewiczowej<sup>5</sup>, publicyści – mając do dyspozycji arsenał retorycznych środków oddziaływania oraz metody wypracowane we własnej epoce – korzystali umiejętnie z tego bogatego zasobu, dążąc we właściwy sobie sposób do skutecznego przekonywania audytorium. Niektóre z wykorzystanych wówczas narzędzi nakłaniania nie zostały dotychczas poddane dokładniejszym badaniom. Do grupy tej należą m.in. pytania.

Celem niniejszego artykułu jest opis i klasyfikacja struktur pytajnych służących publicystycznej perswazji w pismach Jana Śniadeckiego<sup>6</sup>. Są to pyta-

---

<sup>3</sup> Z zagadnień perswazji w prozie publicystycznej polskiego Oświecenia, „Pamiętnik Literacki” 78(1987), z. 3, s. 162-163.

<sup>4</sup> Tamże, s. 163.

<sup>5</sup> Autorka porównała pisma publicystyczne czterech autorów, powstałe w latach 1760-1792 (tamże, s. 165-220).

<sup>6</sup> Przedmiotem polemicznych wystąpień Śniadeckiego były głównie sprawy języka, retoryki, literatury i filozofii. Analizą obejmuję tutaj 12 następujących pism: *O Logice i Retoryce*, *O Literaturze*, *O języku polskim*, *List Przemysłanki o zaniedbywaniu języka narodowego przez Polki*, *List Zacharyasza Krytykiły Żmudzina: jak przekładanie pojedynczych słów cudzoziemskich nam niepotrzebnych, psuje i odmienia język*, *List Zygmunta Szczerepolskiego z Kruszwicy do Redaktora Pamiętnika Warszawskiego o Ortografji Aloizego Felińskiego*, *List drugi tegoż o utrzymaniu czystości i jasności języka*, *List trzeci tegoż o przysługach dla języka z Religji*, *O Metafizyce*, *O pismach klasycznych i romantycznych*, *O Filozofji*, *Przydatek do pisma o Filozofji*. Fragmenty z wymienionym pism cytuję na podstawie wydania: J. Śniadecki

nia ekspresywne, które należą do grupy tzw. pytań pozornych, czyli wypowiedzi, które są formułowane w postaci zdań pytajnych, ale realizują zupełnie inne akty mowy niż akt zapytywania. Wypowiedzi te nie służą bowiem wydobyciu przez nadawcę określonej wiedzy od odbiorcy, ale spełniają wiele innych funkcji, np. inicjują lub podtrzymują kontakt, przekazują jakąś wiedzę czy też wyrażają oceny, emocje i sądy nadawcy<sup>7</sup>. Zdania pełniące ostatnią z wymienionych funkcji określa się właśnie mianem pytań ekspresywnych. W analizowanym materiale struktury te – ze względu na gatunek wypowiedzi – stają się jednocześnie sterującymi aktami mowy, mają na celu wywołanie w świadomości słuchaczy pewnych stanów przekonaniowych czy też gotowości do określonych postaw lub działań<sup>8</sup>.

Prezentacji materiału dokonam, omawiając kolejno następujące zagadnienia: rodzaje pytań, ich struktura składniowa, emocje wyrażane za pomocą zdań pytajnych, stopień nasycenia tekstu zdaniami pytajnymi oraz udział pytań ekspresywnych w kompozycji tekstu.

## I. RODZAJE PYTAŃ EKSPRESYWNYCH

W klasyfikacji pytań wykorzystuję aparat pojęciowy pragmatyki językowej. Typologia wypowiedzeń pytajnych pod kątem wartości pragmatycznej

---

de cki, *Dzieła*, t. I-VII, Warszawa 1837-1839. Informację o lokalizacji cytatów umieszczam w nawiasie po cytacie; cyfra rzymska oznacza numer tomu, arabska – numer strony. Ortografię i interpunkcję tekstów oraz stosowanie kursywy zachowuję zgodnie z powyższym wydaniem, natomiast podkreślenia pochodzą ode mnie.

<sup>7</sup> M. Zabielska, *Pytania pozorne we współczesnej polszczyźnie mówionej*, „Prace Filologiczne” 34(1988), s. 109-110. Warto odnotować, że specyfikę tego typu pytań podkreślano już w klasycznej retoryce, gdzie traktowano takie konstrukcje jako figury myśli i klasyfikowano je następująco: 1. *interrogatio* – celowe wyrażenie stwierdzenia w formie pytania, na które nie oczekuje się odpowiedzi, ponieważ w świetle danej sytuacji, z punktu widzenia strony mówiącej zakłada się, iż odpowiedź jest oczywista; 2. *subiectio* – pozorny dialog w formie pytań i odpowiedzi, wprowadzony do wypowiedzi w celu wyraźnego zakreślenia toku myślowego; 3. *dubitatio* – zwrot do audytorium w formie pytania-porady (mówca usiłuje wzmocnić wiarygodność własnego punktu widzenia za pomocą pozorowanej retorycznie bezradności); 4. *communicatio* – pozorne naradzanie się z audytorium. Zob. H. Lausberg, *Retoryka literacka*, Bydgoszcz 2002, s. 422-428.

<sup>8</sup> Zob. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Funkcja zdań pytajnych we współczesnym kazaniu*, w: R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, Kraków 2001, s. 326.

zawartych w nich twierdzeń pozwoli bowiem na obserwację relacji nadawczo-odbiorczych w tekstach autora.

Opierając się na przyjętym powyżej kryterium, ustaliłam, że dominującymi typami pytań ekspresywnych w prozie Śniadeckiego są pytania postulatywne i deklaratywne, rzadziej występują natomiast pytania deliberatywne (medytatywne)<sup>9</sup>.

**P y t a n i a p o s t u l a t y w n e** to takie, które „wyrażają radę, propozycję, podsuwają jakąś myśl, opinię, zgłaszają projekt, pomysł czegoś, wniosek, sugerują jakieś rozwiązanie, zgłaszają sugestię”<sup>10</sup>. Są to więc wypowiedzi, które wyraźnie podkreślają aktywną postawę nadawcy, wykazują jego inicjatywę. W grupie pytań postulatycznych używanych przez Śniadeckiego występują:

– zdania pytajne zawierające wskazówkę, radę:

Przy końcu szesnastego i na początku siedemnastego wieku, wśród rozległej w wielu Europejskich krajach ciemności, Naród polski wygórował gruntowną nauką, dowcipem, i smakiem; bo nie poszedł za bredniami *Scholastyków*, ale się uczył Matematyki, klasyków greckich i łacińskich. [...] Dla czegoż nie iść za tak chlubnym w historii nauk dla narodu naszego przykładem? (IV/ VI-VII),

– pytania sugerujące rozwiązanie – charakterystyczna dla nich jest eksplicitna werbalizacja obu opcji (komentowanej i proponowanej przez autora) w rozstrzygnięciu jakiejś kwestii (oczywiście odbiorcy nie stwarza to możliwości wyboru, bo sposób sformułowania zdania wyraźnie narzuca mu preferencje nadawcy). W tego rodzaju konstrukcjach jest też bardziej (niż w przypadku wypowiedzi z radą czy wskazówką) uwydatniony polemiczny charakter wypowiedzi, np.:

Grecy w tych nazwiskach nie byli zawsze trafni i szczęśliwi: ale nie jestże lepiej cierpieć niedoskonałość zasłoniętą przez cudzoziemską; jak silić się na zrobienie jej w swym języku wydatniejszą? nie jestże lepiej, kiedy nierozumiejący wyrazu, spyta się umiętnego, co to znaczy? jak żeby sobie z niedokładnego tłumaczenia sam robił fałszywe rzeczy pojęcie?” (IV/ 9);

---

<sup>9</sup> Określenia typów zdań pytajnych przyjął za Barbarą Boniecką (*Funkcje pytań w poezji*, w: t a ż, *Struktura i funkcje pytań w języku polskim*, Lublin 2000, s. 191-234).

<sup>10</sup> Tamże, s. 205.

Jeżeli zaś chcemy okrzesywać z chropowatości język, na cóż zmyślamy słowa nowe dla ucha polskiego nieznośne, a językowi niepotrzebne n.p. *chwalcze, zaradcze, wyborcze, uczonych zachodźców etc.* zamiast chwalące, zaradzające, wyborowe, uczonych zachodu etc.? (IV/ 13),

– pytania zawierające wniosek:

Jakże więc może się podjąć te prawdziwe zasługi geniuszu wykladać ten, który koło tego nie chodził, i czego by się może pierwszy w Europie Geometra nie podjął? Jakże może przyjść do krytycznego i porządnego widoku rzeczy, której nie rozumie? (IV/ 80);

Na cóż więc nazywać to wlane od przyrodzenia *a priori*, co sobie sam umysł przez *abstrakcyę* zrobić może? (V/ 69).

Z kolei pytania deklaratywne „mają na względzie ujawnienie czegoś, obwieszczenie, ogłoszenie czegoś [...], także obwieszczenie czyjegoś sądu, mniemania, racji”<sup>11</sup>. W tekstach Śniadeckiego mamy do czynienia przede wszystkim z tą drugą z wymienionych funkcji, bowiem autorowi nie chodzi o ujawnianie faktów nieznanych czy tajemniczych (ewentualnie pojawić może się domniemanie zdarzeń przyszłych), ale o przedstawienie czegoś przez pryzmat swojego subiektywnego postrzegania, które ma stać się dla odbiorców wiarygodnym punktem odniesienia. W pytaniach tych Śniadecki wyraża więc głównie sądy o faktach zaistniałych, np.:

[...] dowiedzieli się Francuzi o nowym sposobie pisania, i nowej dzielności swego języka. Do wyrobionej jasności i przyjemności małoż temu językowi przybyło zwięzłości i mocy z dzieł *Montesquieu* i Genewskiego *Rousseau*? (IV/ 8),

wyjątkowo natomiast o sytuacjach hipotetycznych, np.:

Nie byłoby to usiłowaniem śmiesznym, gdyby kto zamyślał subtelności greckie, igraszkę słów francuzką, albo zawiłość składni niemieckiej przenieść do mowy naszej, której znamiem jest męskość i otwartość? (IV/ 14).

W tym drugim wypadku wypowiedź może nabierać charakteru przestrogi. Warto podkreślić, że w większości użyć tego rodzaju pytań w prozie Śniadeckiego ich deklaratywny charakter potwierdza się w odsłoniętym systemie

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 216.

wartości, jaki uznaje autor<sup>12</sup>. Wśród tak skonstruowanych pytań dominują zdania o charakterze deprecjacyjnym, wyraźnie podkreślające negatywną ocenę zjawisk. Oto kilka przykładów:

Nie jestże to prawdziwym zaślepieniem człowieka, a razem klęską jego rozumu, żeby zrobić naukę z dziwactw i niedorzeczności ludzkich i nazwać ją Filozofią? (III/ 222);

U Greków religija była ubóstwieniem namiętności, cnót, i przywar ludzkich; nie było więc od rzeczy wprowadzać na scenę takich bogów: ale chrześcijanie, korząc się i bijąc czołem przed wielkością jednego Boga, mogąż bez zniewagi *Najwyższej Mądrości* uważać jej cielesne objawienie, jako rzecz zwyczajną, i na zawołanie Pisarza mieszać ją do ludzkich rozrywek, i robić Ją aktorem sceny? (V/ 6);

Jeżeli zaś za przykładem miłości światowej, i miłość metafizyczna układa i tworzy swoje romanse; godziż się niemi inne nauki zarażać, i w nich świetność umysłu ludzkiego, stekiem marzeń i chmurą ciemności okrywać? (V/ 33).

Poza wyżej wymienionymi dwoma typami zdań pytajnych, w pismach Śniadeckiego pojawiają się sporadycznie pytania *deliberatywne*. Występują one wówczas, gdy przedmiotem wywodu jest rozstrzygnięcie jakiejś kwestii na podstawie argumentów<sup>13</sup>. W przeciwieństwie do poprzednio wskazanych zdań, tego rodzaju wypowiedzenia zakładają uaktywnienie odbiorcy, włączenie go do poszukiwania rozwiązania. Pytania te często implikują próbne odpowiedzi. Cechą charakterystyczną takich struktur jest też ich nagromadzenie, obrazujące drażnienie jakiegoś tematu<sup>14</sup>. Wartość perswazyjna pytań *deliberatywnych* wynika z tego, że nadawca ujawnia swoje rozterki czy niepokoje po to, aby wywołać je u odbiorcy i sprowokować go do zastanowienia. Oto przykłady takich konstrukcji:

Gnębili nas Niemcy od dawna tyłą politycznemi uciskami, przywłaszczeniami i grabieżą; maż im się jeszcze udać zaciemniać nas i durzyć swoją osowiałą *Metafizyką*, w śród wieku bogatego w tyle nauk czystego smaku, rozumu, obserwacyi, i doświadczenia [...] Zginęliśmy anarchią polityczną; mamyż się jeszcze gubić na języku, smaku, i rozsądku anarchią literacką? Geniusz polski jestże to twór złożony z pierwiastków nieładu i dziwactwa? kiedy czego się tylko dotknie, wszystko miesza, burzy, i wywraca, własnej nawet mowie nie przepuszczając? (IV/ 6);

<sup>12</sup> Tamże, s. 218.

<sup>13</sup> Tamże, s. 213.

<sup>14</sup> Zdunkiewicz - Jedynak, dz. cyt., s. 324-325.

Jakże uniknąć tak bolesnej kolei, i tak opłakanego doświadczenia? jakże zwrócić towarzystwo ludzkie na drogę ładu, sprawiedliwości, i rozsądku? i jakże je w tej drodze skutecznie i trwale utrzymać? (IV/ 67);

Ale Bibliografia powszechna kraju, jestżeto to samo, co jego Literatura? Nie jestże pierwsza raczej składem i źródłem, z którego się druga wyszukuje i wydobywa?" (IV/ 77);

Ale wykroczenia niektórych, dająż prawo do podejrzenia na wszystkich, i do przewiśka zelżywego na całą naukę? Naczelnicy sekt, kacerstw, i ledwo nie wszystkich od Kościoła Katolickiego odszczepieństw, wszakżeto byli teologowie: godziż się dla tego nazywać teologią nauką odszczepieństwa? I posądzać uczonych i sławnych teologów o to, że oni mogą nie być prawowiernymi synami Kościoła? (V/ 40).

Ukierunkowanie na odbiorcę i zaangażowanie go w rozpatrzenie jakiejś kwestii może być wyrażone eksplicitnie w bezpośrednim apelu, np.:

Wszystko to zdawać się może mądrością ludziom w żadną inną gruntowną nauką nieopatrzoną. Ale niech każdy w Matematyce, Fizyce, i jakiegokolwiek nauce dobrze wyćwiczony, spyta się samego siebie czego się z *Kanta* nauczył? i na co mu się przydadzą te zagorzałe szperania w słowach, któremi swoją uwagę nielitościwie zmęczył? (V/ 86).

## II. STRUKTURA PYTAŃ EKSPRESYWNYCH

Wśród ekspresywnych zdań pytajnych występują zarówno takie wypowiedzenia, które mają postać pytań ogólnych – o rozstrzygnięcie, jak i pytań szczegółowych – o uzupełnienie.

Zdecydowanie dominują liczebnością pytania ogólne. Sporadycznie występuje ich typowy formalny wykładnik w postaci partykuły *czy*. Jej funkcję przejmują zazwyczaj partykuły emfaticzne *-ż, -że*<sup>15</sup>, które jednocześnie wzmacniają ekspresywną wartość pytań. Natomiast jeśli konstrukcja pytania zawie-

---

<sup>15</sup> W zebranych materiale tylko raz odnotowałam partykułę *-li*: „Miło mi naprzód było czytać zaletę mojej ojczystej ziemi: ale znając Autora, który dosyć często i długo w tamtym kraju przebywał, bawił się po pierwszych dworach i zamkach, zdziwiło mnie zaraz, dla czego wymawianie wieśniaczek znalazł przyjemniejsze i lepsze, jak tylu kobiet dobrze urodzonych i wychowanych tamtego kraju? Wzięłam to za przymówkę moim współziomkom wyższego rzędu, i chciałam po dawnej znajomości wymówić Autorowi tę niespodziewaną napaść. Ale przez właściwą kobietom cierpliwość, nie będąc do sporów skwapliwą, pomyślałam sobie, czy nie miał Autor słusznych powodów do takiego twierdzenia? I płeć nasza nie ma-li sobie co wyrzucić w sprawie mowy ojczystej?" (IV/ 34).

ra czy, to zazwyczaj pytanie takie wprowadzone jest sygnałem metatekstowym *pytam się*, pełniącym również funkcje emotywną emfazy, np.:

Napisać kiedy, i gdzie się Autor urodził, jakie i kiedy swoje dzieło wydał, wytknąć tytuł książki, różne jej wydania, objaśnienia, i przełożenia na inne języki, pytam się czy to daje poznać Autora co do jego prawdziwej w nauce zasługi? (IV/ 78-79).

Rzadsze są zdania w formie pytań o uzupełnienie. Im również – tak jak pytaniom ogólnym – z reguły towarzyszy partykuła jako dodatkowy wskaźnik zabarwienia emotywnego:

Ale u nas go [j] nie ma: zkadże to porównanie języka naszego z temi, które są innego rodu, a do wymawiania i pisania w niczem mu niepodobne? (IV/ 53);

Czytam n. p. w gazecie Warszawskiej: że *Monarcha z postawy wojska był udowolniony: któryż rodowity Polak to zrozumie?*” (IV/ 57-58);

Ale jeżeli wszystkie wiadomości pochodzą od zmysłów, jak mówi sam Kant, a z tych wiadomości budują się nauki, jakże można napasłszy się, że tak powiem, zdobycami zmysłów, przedsiębrać architekturę umysłową nauk, jakby całe od zmysłów niezawisłą? (V/ 78).

Z pragmatycznego punktu widzenia trudno zdania takie uznać za rzeczywiste pytania o przyczynę, osobę czy sposób myślenia, bowiem ich funkcją nie jest sprowokowanie odbiorcy do udzielenia odpowiedzi. Zakładają one raczej i nasuwają adresatowi wypowiedzi myśl ujętą presupozycyjnie<sup>16</sup>. Oto sądy suponowane w przytoczonych wyżej pytaniach:

Nie można porównywać w ten sposób języka polskiego, bo to złe postępowanie.

Żaden Polak tego nie zrozumie, bo użyte słowo jest złe.

Nie można myśleć tak jak Kant, bo to jest błędne rozumowanie.

Obserwacja powyższych przykładów rodzi spostrzeżenie, w presupozycjach struktur pytających często tkwi składnik normatywności. Stąd też sądy ujęte w postaci pytań ekspresywnych mogą mieć znamiona kategoryczności wpływającej na skuteczność perswazji.

---

<sup>16</sup> D. Zdunkiewicz - Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 87.

## III. EMOCJE WYRAŻANE ZA POMOCĄ ZDAŃ PYTAJNYCH

Pytania ekspresywne wyrażają w tekstach Śniadeckiego uczucia i emocje przede wszystkim o nacechowaniu ujemnym. Najogólniej są one wyrazem dezaprobaty autora, przy czym jego niezadowolenie może mieć różny odcień semantyczny (np. niepokoju, żalu) i różny stopień intensywności. Do najczęściej ewokowanych negatywnych emocji należą:

## – zaniepokojenie:

[...] w tej przyjemnej perspektywie gruntownego i smakownego oświecenia uważani nasi następcy, cóż powiedzą na wiek nasz, kiedy im przypadkiem wpadną w ręce mnożące się pisma dzisiejszych *Reformatorów* języka, z coraz inszym szamerunkiem ortograficznym, napełnione niezrozumiałymi nowej fabryki słowy, które ucho, smak, i proste rozeznanie znieważają i dręczą? (IV/ 59)

## – rozżalenie, rozgoryczenie:

Ale cóż miał za powody Aloizy Feliński do skrzywdzenia tej mowy, która tyle zrobiła przysług jego prawdziwie pięknemu i pożytecznemu talentowi? (IV/ 49);

Posyłam WMPanu te myśli o popisie Narodowego języka, które mi się znikły nad brzegami Gopła ledwo nie z takim rozrzewnieniem, jakie niegdyś ogarnęło Córki Syońskie nad wodami Babilonu. Pomnąc na Daniela, przypomniałem sobie, że i my mieliśmy także politycznych Proroków w Stanisławie Orzechowskim i Janie Kazimierzu. Na cóż nam wyszło lekceważenie ich rad i przestróg? (IV/ 76)

## – oburzenie, irytacja:

Pytam się WMPana czy to jest mowa polska? Czy to nie jest francuzczyzna w polskie słowo przybrana? (IV/ 40);

Mamy spółgłoski twarde i miękkie: mamy samogłoski otwarte i ścieśnione. Kopczyński rozróżnił je kreskami, i dowiódł tego potrzebę: ma za sobą i dowody, i dawnych książek przykłady, jakże to można znosić i porzucać? (IV/ 12);

Jakże zaś może być formą moich myśli to, czego cale w tych myślach nie masz, i być nie powinno? (V/ 68).

Sporadycznie natomiast pytania ekspresywne przekazują emocje pozytywne, na przykład:

– podziw:

Cóż wymowniejszego nad odpowiedź wodza dzikich mieszkańców *Kanady*, kiedy go namawiali Europejczycy na ustąpienie im lub sprzedanie zamieszkanego przez swe pokolenie kraju? (IV/ 92)

– dumę:

[na temat dyftongów w polszczyźnie:] Któryż język europejski może się pochwalić podobnymi bogactwami? (IV/ 48).

#### IV. PYTANIA EKSPRESYWNE A NAGROMADZENIA I POWTÓRZENIA

Nagromadzenie jest zabiegiem, który służy uwydatnieniu pewnych składników, kluczowych dla stylistycznych i funkcjonalnych walorów określonych tekstów. W przedstawionym powyżej materiale nagromadzenia okazały się zjawiskiem typowym dla wypowiedzi o charakterze deliberatywnym, których istotą jest rozważanie jakiejś kwestii, argumentowanie. Przytoczone wyżej przykłady wypowiedzi deliberatywnych były z reguły wiązką dwóch lub trzech pytań. Czasem jednak tego typu sekwencje pytań są znacznie bardziej rozbudowane i wówczas tworzą odrębne semantycznie i kompozycyjnie części tekstów. Rysem charakterystycznym dla takich sekwencji jest też obecność dodatkowego afektywnego środka sugestii – powtórzenia, za pomocą którego eksponuje Śniadecki treści najbardziej znaczące. Jest to zwykle powtórzenie typu anaforycznego, duplikowane są pojedyncze wyrazy lub dłuższe struktury inicjujące pytanie. Jako przykład zacytuję obszerny fragment prawie w całości zbudowany ze zdań pytajnych, uporządkowanych w paralelne układy, z których część oparta jest właśnie na duplikacji inicjalnej części:

Zasady nauk matematycznych są proste, jasne, od nikogo zaprzeczyć się nie mogące: i chociaż nie są bezwzględnie wypływające z rozumu; wywinęła się z nich siła rozumu rozległa i głęboka nauka, która wzięwszy początek od zmysłów, ciągle pomocy zmysłowych w swem postępowaniu potrzebuje i bez nich nicby nie potrafiła dokazać. Takimi pomocami są rysunki figur, albo rachunek: jakem to pokazał w mojej rozprawie o rozumowaniu rachunkowym. Godziło się autorowi uwag, zasady matematyczne, o których nikt jeszcze nie wątpił, których oczywistość każdy widzi i pojmuję; położyć w równi z podaniami *Kanta*, które każdy zaprzeczyć, a mało kto pojąć i zrozumieć potrafi?

Nie potrzebują dowodu wyjęte z Platona i wyliczone przez *Kanta* władze duszy, jego intuicje, pojęcia i ideje, kiedy mu je zaprzecza *Lokk*, *Kondillak*, i każdy tak na-

zwany *experimentalny psycholog*? Zgodził się kto na to, żeby *imaginacja*, która jest władzą najnatarczywszą, i prawie najdzielniejszą w człowieku, której stworzeniem są wszystkie sztuki piękne, była tylko przymiotem zmysłowości, i nie siłą czynną, ale prostem jak naczyniem wszystko w siebie przyjmującym bezwładnie? żeby ją krajać i dzielić na empiryczną i czystą, i tę ostatnią przywiązać do samej pojętności; kiedy ona się, że tak powiem, żywi wyrobkami wszystkich sił duszy? Żeby pamięć, tak walna władza człowieka, była tylko przymiotem imaginacji; kiedy mamy przykłady ludzi najmocniejszej pamięci, z imaginacją słabą?

Jestże to rzecz jasna i niepotrzebująca dowodu; żeby to mieć za wrodzone umysłowi ludzkiemu, co sobie sam umysł przez *abstrakcją* wyrobić może, jak jest *absolutum* miejsca i czasu? żeby z tego, co jest prawdziwie zero w pojęciu ludzkim, utworzyć jakąś *Meduzę*, która samym tylko swoim wzrokiem wszystkie obrazy zmysłowe na umysłowe przemienia?

Jestże to rzecz niepotrzebująca dowodu; żeby z tego, co jest niczem, wywodziły się wszystkie widoki i twierdzenia *a priori* niezawisłe od doświadczenia? żeby umysł ludzki usługujący się zmysłami, ciągle ich pomocy w języku i znakach potrzebujący, oderwać zupełnie od zmysłów; i w zatrudnieniu około obrazów przez zmysły i reflexyą nabytych, wystawić go sobie wypierającym się wszystkich posiłków zmysłowych w swoim działaniu?

Jestże to na koniec rzecz jasna i nie potrzebująca dowodu, żeby rozum z widoków i początków bezwzględnych i bezwarunkowych *a priori*, do pojęcia niepodobnych, i wychodzących z granicy władz umysłowych, mógł fundamentalne prawdy nauk układać i budować? (V/ 79-81).

Mechanizm nagromadzenia pytań perswazyjnych sprzyja również kumulacji emocji o różnym zabarwieniu. Zaznaczyć jednak należy, że pełną aurę emocjonalną takich wypowiedzi współtworzą wraz z pytaniami wchodzące w ich skład wartościujące jednostki leksykalne. Zjawisko to obrazuje następujący fragment:

My Polacy na cóż się chlubiemy wiekami Zygmunta i Stanisława Augusta? na co stawiamy na naszą chwałę tyle dzieł wzorowych w różnym rodzaju nauk i wiadomości? na co w tych dziełach wychwalamy tyle zaszczytów i umiejętności? na co uwielbiamy języka naszego jasność, bogactwo, i dzielność? jeżeli w XIX wieku pozwalamy twierdzić i drukiem ogłaszać potrzebę przerabiania nazwisk, sposobu ich inaczej wymawiania i pisania, w rzeczach i myślach potocznych? Cóż nam po prawidłach gramatycznych przez Kopczyńskiego tak pracowicie wyszukanych, tak umiejętnie i gruntownie dowiedzionych, jeżeli ich nie mamy słuchać i zachowywać w pisaniu? na co zda się ogrom tak potrzebnych, tak nie ocenionych mozołów Lindego w jego etymologii i słowniku na to sporządzonym, aby nas obeznać z rzetelnym znaczeniem, i wdrożyć we właściwe użycie słów i wyrazów: na co się mówię zda tak ważna robota, jeżeli się otworzyła nowa i bogata mina geniuszów, reformatorów, i fabrykantów słów, którzy depcząc wszystką powagę wielkich Pisarzy podają się i ogłaszają za Doktorów Narodu? (IV/ 4-5).

Przytoczony zespół pytań o cel i o sens jest w istocie zbiorem pretensji i zarzutów autora zarówno wobec tych, którzy niszczą piękno języka ojczystego, jak i wobec odbiorców niereagujących na tę sytuację. Nie ma więc wątpliwości, że dominuje tu ton oburzenia, żalu, pretensji. Nie jest to jednak jedyna grupa emocji. Po inicjalnym pytaniu, sygnalizującym irytację i krytyczną postawę nadawcy, każde następne zdanie ujawnia kolejne pokłady emocji. Przez pryzmat oburzenia przebija się tu m.in. uczucie dumy z kulturowego i naukowego dziedzictwa czasów renesansu, szacunek i uznanie dla pracy Kopczyńskiego i Lindego, a jednocześnie szczególna niechęć (może i pogarda) wobec pseudreformatörów polszczyzny.

#### V. PYTANIA EKSPRESYWNE A KOMPOZYCJA TEKSTU

Ekspresja ocen i emocji oraz oddziaływanie na świadomość odbiorcy to dwie funkcje jednocześnie spełniane przez pytania ekspresywne w badanej prozie Śniadeckiego. W pewnych kontekstach pytania te mogą pełnić jeszcze jedną, dodatkową funkcję. Dzieje się tak wówczas, gdy autor wykorzystuje zdania pytajne jako środki kształtowania struktury wypowiedzi, a dokładniej – jako spoiwa w myślowym ukształtowaniu tekstu. Zabieg ten jest wyraźnym nawiązaniem do retorycznego *subiectio*<sup>17</sup> i sprzyja wzmocnieniu sugestywności przekazywanych sądów, przedstawianych odbiorcy jako oczywiste i niepodważalne, np.:

Gdziekolwiek zaś rachunek ten nie mógł dać żadnej pomocy, wszystko się prawie chwieje w niepewności; jedne teorie walą się i ustępują drugim, a nauki przy całym zbiorze obserwacji i doświadczeń codzień rosnącym, nie wychodzą prawie ze stanu rewolucyjnej i odmiany. Cóż się dopiero dzieć musiało w metafizyce tak nazwanej filozoficznej, nie powściągniętej żadnymi pewnymi i mocnymi prawidłami w upowszechnianiu myśli? oto, że tam świat marzeń, dziwactw, i urojeń, wzięto za świat prawdy i rozumu. (III/ 218);

Zwolennicy *Kanta* jedni zmordowani rozmyślaniami tych wygórowanych *spekulacji* stracili siły na roztrząsanie całych fundamentów nauki. Drudzy biorąc nowe słowa za nowe rzeczy, a nowe rzeczy za ważność nauki, rozumieli się za usposobionych, na prawodawców wszystkich umiejętności. Cóż przecie z tego wszystkiego za pożytek? Wydobyłże *Krytycyzm* aby jedną nową i od wszystkich uznaną prawdę, pomagającą rozumowi w drogach poznawania i sądenia swoich wiadomości? Nie: nigdy w naukach

---

<sup>17</sup> Zob. przypis 7.

z pierwiastków ciemnych i niezrozumiałych, z języka niepojętych *abstrakcyi* nic jasnego ani nie wyszło, ani wyniść nie mogło. (III/ 221);

Prawdziwa piękność w sztukach nie boi się rozsądku: owszem całkiem się jego próbie poddaje. Dla czegoż dzieła sztuki, im dłużej trwają, tym więcej nabierają szacunku, tym nas bardziej w zadziwienie wprawują? bo rozsądek im się w nie dłużej wpatruje, im je ściślej w drobnosciach nawet roztrząsa; tym w nich więcej widzi prawdy i talentu. (V/ 19).

#### PODSUMOWANIE

Nie ulega wątpliwości, że pełna ocena strategii perswazyjnej obranej przez autora w danej wypowiedzi możliwa jest po zbadaniu całego zasobu środków wykorzystanych do wpływania na odbiorców. Wiadomo też, że różne językowe narzędzia przekonywania mają niejednakowy wpływ na kształtowanie sytuacji komunikacyjnej i wyrażanie stosunku nadawcy do audytorium. Przedstawiona tu analiza pytań ekspresywnych w prozie Śniadeckiego pozwala na stwierdzenie, że jednostki te należą do bardziej wyrazistych wykładników intencji autora.

Użycie pytania ekspresywnego w każdym przypadku służy przede wszystkim emocjonalizacji wywodu. Śniadecki wykorzystuje struktury pytajne do uczuciowego pobudzenia odbiorcy, wspierając się w tym celu również innymi emotywnymi środkami: partykułami emfatycznymi, nagromadzeniami pytań oraz powtórzeniami składników w ich obrębie.

Pragmatyczna wartość twierdzeń zawartych w pytaniach sygnalizuje natomiast, jaki typ relacji z odbiorcami chce zbudować nadawca. W pismach Śniadeckiego stosunkowo mała frekwencja pytań deliberatywnych, bardziej aktywizujących odbiorcę w przedmiot rozważań niż postulatywne i deklaratywne świadczy o tym, że autor zmierza raczej do narzucenia swoich poglądów niż do nawiązania dialogu z audytorium. Wydaje się, że taka postawa ma uzasadnienie – przynajmniej częściowe – w przeznaczeniu oświeceniowych tekstów publicystycznych, w których pytania ekspresywne są także jednym z narzędzi dyskusji. Zaprezentowany materiał pokazał, że najczęściej ewokowanymi emocjami są emocje negatywne – oburzenie, irytacja – jako krytyczne reakcje autora na zastane fakty, zjawiska, zachowania itp. Zdania pytajne służą w ten sposób do polemizowania z oponentami, do podważania stanowisk przeciwnych racjom autora – a odbiorca tekstów staje się tego świadkiem i obserwatorem.

## EXPRESSIVE QUESTIONS IN JAN ŚNIADECKI'S JOURNALISM

## S u m m a r y

The paper characterises expressive questions (belonging to the group of the so-called surface questions) in Jan Śniadecki's journalism. Śniadecki was one of the leading representatives of intellectual life, the education and socio-cultural turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries. The syntactic units are considered as linguistic interpretations of persuasive discourse. The classification of expressive questions has been conducted on the basis of the methodology of pragmatic questions. In the material under analysis there are three principal types of interrogative sentences: postulative, declarative, and deliberative expressions. Each of the types fulfils different functions, and the differences as to the frequency of questions in the texts are a telling sign of the kind of the transmitting-receiving relation in the persuasive strategy. The overall description of the structures under analysis supplement syntactic-stylistic questions (expressive questions *versus* accumulations and repetitions) and textological (expressive questions and composition of the text).

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** Śniadecki, perswazja, proza polemiczna, pytania ekspresywne, funkcja pragmatyczna.

**Key words:** Śniadecki, persuasion, polemical prose, expressive question, pragmatic function.